

Andrzej Małkiewicz

15 stycznia 2023

### „Fake news”

Dziś napiszę kilka słów o sprawach tylko pośrednio związanych z obecną wojną, ale – przypuszczam – pomocnych dla zrozumienia niektórych jej aspektów.

W czasach pogańskich Słowianie wierzyli, że zły urok rzucony na człowieka działa jedynie wtedy, gdy ofiara wysłucha go. Wystarczy zatem, w momencie wygłaszania przekleństwa, szczelnie zasłonić sobie uszy, tak by niczego nie usłyszeć, aby zły czar nie odniósł skutku. Tego naiwnego przeświadczenia nie podzielają dzisiejsi szamani, uważający że rzucanie uroków może być skuteczne również bez wiedzy ofiary, choć na ogół starają się sprawy nagłaśniać, w końcu więc nie wiadomo, czy czyjaś choroba jest wynikiem rzuconej klątwy, czy stresu spowodowanego wiedzą o nienawiści. A dzisiejsza medycyna potwierdza, że stres przyczynia się do wielu poważnych schorzeń.

To dawne przeświadczenie zyskało nową aktualność. Dzisiejsi szamani to przede wszystkim „trolle” działający w internecie. Rzucają fałszywe oskarżenia, formułują zmyślane opinie. Od kilku lat szczególnie atakują Ukrainę, jako państwo „sztuczne”, „faszystowskie”, w przeszłości wymyślone przez „masonów” (w innej wersji – przez polskich „panów”, to słowo w rosyjskiej propagandzie traktowane jest jako obelżywe), a dziś wspierane przez „zachód” – oczywiście po to, by zaszkodzić Rosji, by oderwać od niej jej integralną część, by poniżyć „Świętą Ruś”. A przecież, jak powiedział przed kilku laty podczas wizyty w Kijowie patriarchy Moskwy i Wszechrusi Cyryl: „Rosja, Ukraina i Białoruś to Święta Ruś. Święta Ruś to ideał miłości, dobra i prawdy. Święta Ruś to piękno, Święta Ruś to siła i my razem z wami stanowimy jedną Świętą Ruś”.

Czytając takie informacje można popaść w ogłupienie większe niż przynosi „mgła covidowa”. Najlepiej ich nie czytać – szczelnie zasłonić uszy na kłamstwa – jak radzili starożytni Słowianie.

Ale przecież trzeba korzystać z informacji w internecie, w mediach. Jak odróżnić prawdziwe od kłamstw?

Pomóc może historia. Dzisiejsze „trolle” obficie korzystają z dorobku propagandy III Rzeszy. 27 sierpnia 1939 r. w nocy do premiera Francji Hitler ostrzegł, że Niemcy będą zmuszone rozpocząć wojnę, ponieważ rząd Polski rozpętał jakoby „nie dający się znieść terror, ucisk fizyczny i gospodarczy” wobec półtora miliona Niemców żyjących w Polsce (*Akten zur deutschen auswärtigen Politik 1918-1945, Serie D, 1937-1945, Band VII, Die letzten Wochen vor Kriegsausbruch. 9 August bis 3 September 1939*, Baden-Baden 1956, dok. 354. Polskie tłumaczenie: *Hitler do premiera Francji, Berlin 27 sierpnia 1939*, w: Henryk Batowski, *Agonia pokoju i początek wojny (sierpień-wrzesień 1939)*, Poznań 1969, s. 198).

Późnym wieczorem 31 sierpnia przeprowadzono w Niemczech, w pobliżu granicy z Polską, kilka różnego rodzaju napadów, dokonanych jakoby przez Polaków, najgłośniejszym był atak na Radiostację Gliwicką, zrealizowany w rzeczywistości przez oddział esesmanów, udających Polaków. Radiostacja nadała komunikat po polsku o opanowaniu Gliwic. W dwie godziny później wszystkie radiostacje niemieckie poinformowały o „polskich prowokacjach”, a nad ranem nastąpił atak niemiecki. Przemawiając 1 września w Reichstagu Hitler powiedział „Tej nocy po raz pierwszy polscy żołnierze regularnych sił zbrojnych otworzyli ogień na naszym terytorium. Od godziny 5:45 odpowiadamy ogniem” („Polen hat nun heute Nacht ersten mal auf unserem eigenen Territorium auch durch reguläre Soldaten geschossen. Seit 5 Uhr 45 wird jetzt zurückgeschossen” – *Verhandlungen des Reichstags 4. Wahlperiode, Stenographische Berichte 1939-1942, Band 460, 1939, 3 Sitzung, Freitag den 1 September 1939*, s. 47. (dostępny w Internecie: *Reichstagsprotokolle*, 1939/42,1, [https://www.reichstagsprotokolle.de/Blatt2\\_n4\\_bsb00000613\\_00048.html](https://www.reichstagsprotokolle.de/Blatt2_n4_bsb00000613_00048.html)).

Wielu agresorów stosowało podobną propagandę, jakoby to ich kraj został zaatakowany, ich naród był ofiarą, a oni tylko „odpowiadali”. Czy Putin świadomie wzorował się na Hitlerze? – trudno rozstrzygnąć. Nigdy oczywiście nie przyznał się do tego. Ale niewątpliwie kilka lat pracował na terenie Niemiec (jako urzędnik wywiadu KGB), znał język, miał więc okazję poznać historię.

A „trolle” udatnie naśladują tego rodzaju twierdzenia, nawet twórczo rozwijają tamtą indoktrynację. Rosja rzekomo tylko broni się przed agresją „zachodu”, dokonywaną rękoma Ukraińców. Warto, posiłkując się historią, strzec się takich oszustw. Zły

urok rzucony w Internecie działa jedynie wtedy, gdy człowiek go przeczyta, czy wysłucha – bezkrytycznie.

Zwracam uwagę na problem „trolli” i ich „fake newsów” także dlatego, że w opinii amerykańskiego Instytutu Badań nad Wojną zaczyna się właśnie „wojna” między „trollami” Putina i Prigożyna. To typowe wśród bandytów, że „znużeni” walką na zewnątrz, zaczynają bić się między sobą. Przestępcze mafie trudno pokonać, dopóki trzymane są przed przywódcę „żelazną ręką”, dopiero taki wewnętrzny rozdźwięk staje się przyczyną ich klęski. Putin pewnie o tym wie, dotychczas jego przywództwo było niepodważalne, ale może nie wie tego Prigożyn, jego ludzie zaczynają atakować ludzi Putina (choć nie odważają się zaatakować jego samego). Gdyby nie było to tak ponure, można by napisać, że to żalodne.

Warto na zakończenie przypomnieć, że w ostatnich miesiącach przed klęską III Rzeszy najwierniejsi ludzie Hitlera próbowali – za jego plecami – negocjować z Aliantami. Nic z tego nie wyszło, bo ze zbrodniarzami nikt nie chciał rozmawiać. Jak będzie teraz?